

# Moment słabości



---

JUSTYNA RADCZYŃSKA-MISIUREWICZ

## *Moment słabości*

Moment słabości wydaje się najodpowiedniejszy do napisania testamentu albo choćby spisu posiadanych rzeczy, rozsądnego zagospodarowania reszty dna i zestawienia najbliższych przyjaciół. Jest też dobrym momentem zapomnienia, zaniebania, jak to się robiło zawsze z nieznaczącymi wartościami. Ale także szczególnej wymowy, nie wobec skromnych dokonań życia, lecz wobec śmiertelnego zadania, które zawsze kusiło migotliwym światłem, mrugającym nawet czasem na człowieka z wyrazem bezpośredniego porozumienia. I choć nie każdemu jest dany ten moment zdziwienia, że to już teraz, że kończy się krótki pobyt, po którym nie będzie już wakacji nad ciepłym morzem, o ile w ogóle wakacje będą miały znaczenie, to można wykorzystać któreś piętnaście minut na niezobowiązujące wyobrażenie sobie tej niewątpliwie ciekawej przygody.

Każda marność zyskuje na czułości, która ją ocala, która ją składa w harmoniczną jakość. Przecież wierzchołek góry lodowej nigdy nie opowiadał podwodnej historii góry, choć uważał się za koronkę trwałości — za szczyt istnienia, bo mocował się z pogodą, z wiatrem, śniegiem i gradem, a także z rzewnie rozmywającym deszczem i permanentnie natarczywą falą.

Więc obraz całości ma moc redefinicji. Słabość, ta przerażająca wątłość, bezwład powiek obolałych od płaczu i zanik głosu w krtani wydają się mieć związki głębsze i potężniejsze, od których zależy pomyślna inwersja, jednak nie losu, lecz natury. Los w rękach przykrych, chropowatych nie toczy się gładko, lecz po piekących szczelinach. Ale gdy pojawi się zakaz współpracy, banicja, systematyczna trudność w wyrażeniu paru prostych rzeczy, należy się zdać na czynną niemożność okoliczności.

Bo to jest najprawdopodobniej stan przygotowania do zmartwychwstania czegoś, czego istnienia, nie mówiąc o nieżywotności, nawet się nie podejrzewało, chociaż miało się niekiedy jaśniejsze wizje i intuicję śmieszna do granic radości.

Ale nigdy bym nie pomyślała, że kwestia śmierci może być wmieszana z flanki w sprawę cudów, których przesadnie się nie obserwuje. Mówi się, że cudów nie ma, to znaczy są, ale wyraźnie ma ich nie być — jakby miało biednemu człowiekowi wystarczać posiadanie pewnej fizyczności i poznawanie najprawdziwszych jej równań, a dostatecznie umilać czas wynajdywanie różności związków znaczeniowych.

Choć to z nich może on sobie w odpowiednim czasie ułożyć ważny spis lub krótki testament (mniej niż 60 stron), albo po prostu zwyczajną, najcichszą opowieść. Tylko raczej bez poematów.

Bo życie nie jest poezją, jest nowelą.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/radczyńska-kometa-zawracamoment-slabosci/>

Tekst opracowany na podstawie: Justyna Radczyńska, *Kometa zawraca*, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Ilustracje autorstwa Agaty Cygańskiej udostępnione w ramach *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Wojciech Kotwica.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.